

Paweł Polak

Wydział Filozoficzny PAT
Kraków

ZYGMUNTA SPIRY UWAGI O METODOLOGII K.R. POPPERA

WSTĘP

Karl Raimund Popper należy bez wątpienia do ścisłej czołówki najwybitniejszych filozofów nauki XX wieku i jest postacią, której z pewnością nie trzeba bliżej przedstawiać. O ile poglądy tego filozofa są obecnie bardzo dobrze znane, to w cieniu zapomnienia spoczęły pierwsze prace polskich filozofów, którzy zainteresowali się koncepcjami Poppera już w latach trzydziestych XX wieku. Jest to interesująca i mało znana karta historii polskiej myśli metodologicznej, którą warto przypomnieć dzisiaj, gdy zbliża się 60. rocznica opublikowania artykułu *Uwagi nad metodologią i teorią poznania Poppera*. Była to pierwsza polska praca poświęcona analizie poglądów tego myśliciela.

1. RECEPCJA MYŚLI POPPERA W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM W POLSCE

Zanim w 1934 roku w Wiedniu ukazała się książka *Logik der Forschung*¹, w Kole Wiedeńskim już rozgorzała dyskusja nad rewolucyjnymi koncepcjami zaprezentowanymi przez K.R. Poppera

¹Książka ta ukazała się w 1934 r. lecz „zgodnie z kontynentalnym zwyczajem” wydrukowano na niej datę 1935, co prowadziło do różnych nieporo-

(udostępnił on wcześniej maszynopis swej pracy niektórym członkom Koła). Niezwykle celna i jasno zaprezentowana krytyka zmusiła członków Koła do przeformułowania swojego stanowiska (tak stało się np. w przypadku Carnapa). Otworzyła ona równocześnie nowy rozdział w badaniach nad podstawami nauk empirycznych.

Idee Poppera szybko przeniknęły poza granice Austrii, a *Logika odkrycia naukowego* stała się jedną z najbardziej znanych książek filozoficznych XX wieku. Warto zaznaczyć, że w tym czasie następowała owocna wymiana myśli pomiędzy polskimi filozofami szkoły lwowsko-warszawskiej a filozofami z Wiednia². Nie dziwi więc fakt, że dzieło Poppera doczekało się szybko (bo już w 1935 roku) recenzji na łamach *Przeglądu Filozoficznego*, której autorem była Dina Szejnberg (Janina Kotarbińska)³. W recenzji tej Szejnberg przedstawiła syntetycznie głównie poglądy austriackiego filozofa. Zwróciła ona szczególną uwagę na kwestie zdań bazowych, obiektywności w nauce i krytyki indukcji. Recenzentka skrytykowała różne pomysły Poppera, m.in. jego krytykę indukcji. Scharakteryzowała ona następująco *Logik der Forschung*:

Uderza w niej przede wszystkim bogactwo pomysłów — jeśli niezawsze trafnych, to w każdym razie zajmujących, inteligentnych i wnikliwych. Pozatem na dobro autora należy zapisać znaczne kompetencje w zakresie matematyki i nauk fizykalnych [...] oraz stosunkowo dużą kulturę lo-

zumień. Pisze o tym sam Popper w przypisie nr 5 do uzupełnienia *i *Logiki odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 251.

²Ślady tej wymiany można odnaleźć choćby na kartach *Logiki...*, gdzie pojawiają się takie nazwiska jak A. Tarski, K. Ajdukiewicz, J. Hosiasson. Więcej informacji na temat współpracy polskich filozofów z Kołem Wiedeńskim można znaleźć na łamach czasopisma *Ruch Filozoficzny* z lat trzydziestych XX wieku.

³D. Szejnberg, „Popper Karl: *Logik der Forschung*. Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft (rec.)”, *Przegląd Filozoficzny* XXXVIII (1935), 269–278.

giczną, idącą w parze z dążeniem do jasności i precyzji języka⁴.

Nie oszczędziła ona jednak i cierpkich słów w kierunku autora, które napisała przy okazji prezentacji jego krytyki indukcji: „Jakkolwiek trzeba przyznać, że wywody jego są naogół sugestywne, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż upraszcza on zbyt sprawę i dlatego tak łatwo tryumfuje nad przeciwnikiem”⁵.

Interesujące jest, że Sztejnberg krytykowała Poppera odwołując się do przykładów z historii nauki, pokazujących jak faktycznie zachodziły zmiany teorii.

Kolejne nawiązanie do myśli Poppera znajdziemy w artykule Jakuba Rajgrodzkiego z 1938 r., który dotyczył problemu zdań odzwierciedlających doświadczenie⁶. Rajgrodzki poświęcił poglądom Poppera dziewiąty paragraf swojej pracy. Przybliżył w nim koncepcję Poppera dotyczącą zdań bazowych. Ukazał ją jako szczyt ewolucji poglądów Koła Wiedeńskiego na rolę poznawczą indywidualnych przeżyć bezpośrednich. Niestety Rajgrodzkiemu można zarzucić dopuszczenie się pewnych uproszczeń i błędów w interpretacji koncepcji Poppera.

Pod koniec lat trzydziestych XX wieku w środowisku krakowskim powstała pierwsza praca krytyczna, w której autor, Zygmunt Spira, dokonał systematycznej analizy koncepcji Poppera i przedstawił własne propozycje rozwiązania wskazanych problemów. Artykuł zatytułowany *Uwagi nad metodologią i teorią poznania Poppera* został opublikowany w *Kwartalniku Filozoficznym*⁷ już po śmierci autora. Jest to jedyne opracowanie poświęcone wyłącznie

⁴Tamże, s. 278 (wszystkie cytaty podaję w oryginalnej pisowni).

⁵Tamże, s. 277.

⁶J. Rajgrodzki, „Rola poznawcza przeżyć spostrzegawczych w poglądach epistemologicznych Koła Wiedeńskiego”, *Kwartalnik Filozoficzny* XV (1938), 231–259.

⁷Z. Spira, „Uwagi nad metodologią i teorią poznania Poppera”, *Kwartalnik Filozoficzny* XVI (1946), z. 2–4, 371–403. W dalszej części praca będzie cytowana jako *Uwagi*.

filozofii nauki Poppera, które powstało w Polsce przed 1945 rokiem. Z racji unikatowego charakteru tej pracy warto poświęcić jej więcej uwagi. Rozpocznijmy od przybliżenia sylwetki autora, a następnie zaprezentowana zostanie praca Spiry, którą w ostatniej części poddamy analizie i próbie oceny.

2. ZYGMUNT SPIRA

Autorem artykułu *Uwagi nad metodologią i teorią poznania Poppera* był Zygmunt Spira, filozof pochodzenia żydowskiego, zamordowany przez hitlerowców podczas II wojny światowej. Niekorzystny zbieg okoliczności i tragiczne wydarzenia wojenne spowodowały, że postać tego myśliciela jest dziś prawie nieznana. Zachowało się niewiele informacji o życiu i działalności Spiry, a podstawowym ich źródłem jestteczka doktorska przechowywana w Archiwum UJ⁸.

Zygmunt Spira, syn Salomona Spiry i Heleny z domu Weindling⁹, urodził się 18 września 1911 roku w Krakowie. W latach 1918–1926 uczęszczał do szkoły powszechnej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie. Po ukończeniu jej wstąpił do siódmej klasy gimnazjum żydowskiego koedukacyjnego¹⁰, które ukończył w roku 1929 uzyskując świadectwo dojrzałości. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym UJ, które

⁸Sygmatura AUJ WF II 504 *Zygmunt Spira*. W teczce znajdują się dokumenty związane z obroną doktoratu oraz odbitka dysertacji. Do poszczególnych dokumentów będziemy odwoływać się podając ich nazwę. Większość danych o życiu Zygmunta Spiry zawartych w następnym akapicie pochodzi z jego *Curriculum vitae*, (12.06.1935) znajdującym się we wspomnianej teczce. Poniżej oznaczono jedynie informacje pochodzące z innych źródeł.

⁹Według relacji Frederika Weindlinga, kuzyna Z. Spiry.

¹⁰W *Curriculum vitae* Spira napisał jedynie, że było to „gimnazjum żydowskie koedukacyjne”. Chodziło zapewne o prywatne gimnazjum im. Chaima Hilfsteina, które mieściło się na ul. Podbrzezie 8/10 na krakowskim Kazimierzu.

ukończył w 1933 roku. 30 czerwca tego roku¹¹ uzyskał „stopień magistra filozofii w zakresie nauk filozoficznych”. W czasie studiów był członkiem Stowarzyszenia Żydowskich Studentów Religijnych UJ „Moriya”¹². W swoim Curriculum Vitae napisał: „[od 1933 r.] poświęciłem się szczegółowym badaniom i studjom filozoficznym, którymi zajmuję się dotychczas [tj. do 1935 r. — P.P.]”¹³. 19 czerwca 1935 roku złożył podanie z prośbą o przyjęcie pracy doktorskiej zatytułowanej *Mechanistyka ewolucyjna Kanta w świetle jego przedkrytycznej metafizyki*. Promotorem pracy był Z. Zawirski. Na recenzentów zostali wyznaczeni T. Garbowski i W. Heinrich. Ten ostatni z powodu braku czasu zaproponował na swoje miejsce ks. Michalskiego, który ostatecznie podjął się recenzji pracy Spiry¹⁴. Egzamin doktorski odbył się 9 marca 1937 r. Spira zdał go „z odznaczeniem”¹⁵. Dysertacja Spiry została opublikowana pod tym samym tytułem w dwóch kolejnych zeszytach *Kwartalnika Filozoficznego*¹⁶. Wydrukowano również osobną odbitkę z tegoż artykułu zachowując numerację stron¹⁷. W pracy tej Spira porusza problem koncepcji ewolucyjnego roz-

¹¹AUJ WF II 504, *Rygorozum odbyte w dn. 9 marca 1937* (L 400/37).

¹²Była to organizacja o charakterze wyznaniowo-wychowawczym, która prowadziła m.in. seminaria talmudyczne i filozoficzne. Kuratorem stowarzyszenia był prof. dr Adam Krzyżanowski (informacje zostały zaczerpnięte z internetowego katalogu wystawy *Z dziejów organizacji studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stowarzyszenia żydowskie*, <<http://www.archiwum.uj.edu.pl/>>). Zob. tamże faksymile dokumentu: *Spis członków stowarzyszenia z dnia 1. lutego 1934 r.*

¹³Źródło: AUJ WF II 504, *Curriculum vitae* (12.06.1935) — pisownia oryginalna.

¹⁴AUJ WF II 504, *Do Wysokiego Wydziału Filozoficznego UJ w Krakowie* (L 1050/35).

¹⁵AUJ WF II 504, *Rygorozum odbyte w dn. 9 marca 1937* (L 400/37).

¹⁶Z. Spira, „Mechanistyka ewolucyjna Kanta w świetle jego przedkrytycznej metafizyki”, *Kwartalnik Filozoficzny* XIV (1938), cz. I: z. 2, s. 143–172, cz. II: z. 3, s. 213–251.

¹⁷Z. Spira, *Mechanistyka ewolucyjna Kanta w świetle jego przedkrytycznej metafizyki*, osobne odbicie z *Kwartalnika Filozoficznego*, Drukarnia UJ, Kraków 1937.

woju wszechświata rozwijanych przez Kanta w okresie przedkrytycznym. Krakowski filozof ukazuje ich genezę, rozwój, a następnie poddaje je krytyce filozoficznej. W ostatniej części pracy Spira zastanawia się, czy opisane przez Kanta ewolucyjne mechanizmy można zastosować do opisu rozwoju świata ożywionego. Okazuje się, że Kant dostrzegał konieczność zbudowania odrębnej nauki — „historii natury” — tłumaczącej rozwój świata organicznego. Myśliciel z Królewca był również świadomy tego, że ówczesny stan wiedzy był zbyt ubogi, aby wykonać to zadanie.

Kolejna praca Spiry, dotycząca filozofii Poppera, powstawała po koniec lat trzydziestych. Niestety wybuch wojny przerwał prace krakowskiego filozofa. Zginął on w czasie wojny, w bliżej nieznanym okolicznościach¹⁸.

3. ZYGMUNT SPIRA O POMYŚLACH POPPERA

Prezentowana rozprawa została opublikowana w pierwszym powojennym numerze *Kwartalnika Filozoficznego*. Jest ona pozabawiona zakończenia, gdyż jak zaznaczyła redakcja „część druga zaginęła w zaułkach stworzonego przez Niemców getta krakowskiego”¹⁹. Obecnie niemożliwe jest dokładne ustalenie, kiedy omawiana praca została napisana, jednak z dużą dozą pewności można założyć, że została ona napisana przed wybuchem II wojny światowej. Jest to więc druga i ostatnia z opublikowanych prac Spiry.

Opublikowana część pracy składa się z dwóch rozdziałów. Pierwszy z nich zatytułowany został „Teoria poznania nauki a normatywna metodologia”, natomiast drugi „Konwencjonalizm zdań podstawowych”. Nie sposób dziś określić, jak wyglądała całościowa koncepcja Spiry i jak duża część pierwotnej pracy została zniszczona. Mimo to fragment, który ocalał jest interesującym świadectwem rozwoju polskiej filozofii nauki.

¹⁸Według relacji Frederika Weindlinga, kuzyna Z. Spiry.

¹⁹*Uwagi*, s. 371 (przypis nr. 1).

Przed przejściem do analizy tej pracy warto zwrócić uwagę na język autora. Widać, że Spira nie idzie za propozycjami tłumaczenia, które przyjęła Dina Sztejnberg w recenzji *Logik der Forschung* opublikowanej w 1935 r. Wprowadza on własne propozycje jak np. „wywrotność”, które są bardziej intuicyjne i bardziej naturalne dla języka polskiego. Spira konsekwentnie posługując się pojęciami „wywrotność” i „obalenie” unika nieporozumień, jakie wynikają niekiedy z mylenia pojęć „falsyfikowalność” i „falsyfikacja”. Jednak terminologia Spiry szerzej się nie przyjęła. Być może jednym z powodów był pewien stan zapomnienia o pracy tego krakowskiego filozofa. Należy dodać, że Spira samodzielnie dokonuje tłumaczenia wybranych cytatów z języka niemieckiego. Niestety, w porównaniu z dzisiejszymi tłumaczeniami, niektóre fragmenty przetłumaczone są w sposób zaciemniający myśl Poppera²⁰.

3.1. PROJEKT „ZEMPIRYZOWANIA” KONCEPCJI POPPERA

W pierwszej części pracy Spira prezentuje dwa poglądy na metodę zdobywania wiedzy: koncepcję indukcyjną i dedukcyjną. Pierwszą z nich wiąże z Baconem, a drugą z Descartesem. Odwołując się następnie do przykładu z historii nauki (Galileusz) Spira stwierdza, że nauka posługuje się metodą dedukcyjną: „Prawdziwa metoda badania polega na ustanawianiu ogólnych zdań, w których zawierałyby się szczegółowe, będące opisem zjawiska pojedynczego [...] oraz na matematycznej analizie jednego faktu — stwierdzeniu, czy złożone prawo się sprawdza [...]”²¹. Następnie Spira wspomina o Popperowskiej krytyce indukcji, zaznaczając jednak, że nie wyczerpał on całkowicie problemu²². W dalszej czę-

²⁰Zob. cytaty na stronach 379 i 403.

²¹Tamże, s. 372.

²²Krakowski filozof wskazuje na inwersyjną teorię Jevonsa-Sigwarta (którą zajmował się Łukasiewicz), która nie została uwzględniona w rozważaniach Poppera. Warto zwrócić uwagę, że rozważana przez polskich filozofów induk-

ści autor prezentuje główne zadanie, jakie stanęło przed filozofią nauki po odrzuceniu metody indukcyjnej: jak znaleźć kryterium demarkacji nauki empirycznej od nauk czysto formalnych z jednej strony i od metafizyki z drugiej strony.

Spira formułuje cel i metody tych badań w sposób odmienny niż Popper:

Szukanie tego kryterium, czyli dążenie do uchwycenia istoty nauki empirycznej jest pewnym **zadaniem naukowym** mającym za przedmiot teorie empiryczne istniejące. Nie chodzi tu o teorię czy konstrukcję normatywno-konwencjonalną, która ma ustalić, jaką ma być nauka — ale o zbadanie, czym się odznaczają teorie empiryczne uznane za klasyczne²³.

Widać wyraźnie, że Spira nie podziela poglądów Poppera odnośnie do aprioryzmu badań metateoretycznych — o ile Popper wykazuje, że metodologia nie może być „znaturalizowana”, to Spira postuluje badanie nauki przez pewną naukę. Niestety Spira nie precyzuje, jak należy rozumieć postulat naukowości metodologii²⁴. Następnie autor streszcza główne poglądy Poppera zawarte w *Logice odkrycia naukowego*. Całość nie jest próbą kompletnego przedstawienia koncepcji Poppera, stanowi raczej wybór różnych pomysłów austriackiego filozofa, które Spira stara się poddać krytycznej analizie i w wątpliwych dla niego miejscach proponuje własne rozwiązania.

cja nie miała służyć odkrywaniu praw, lecz uzasadnianiu ich ważności (zob. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985, s. 278).

²³ „Uwagi nad metodologią...”, art. cyt., s. 372 (podkreślenia moje).

²⁴ Pomysł budowania „nauki o nauce” nie jest oryginalnym osiągnięciem Spiry. Poglądy takie reprezentowało wielu członków szkoły lwowsko-warszawskiej, najbardziej znana jest koncepcja Marii i Stanisława Ossowskich zaprezentowana w artykule „Nauka o nauce”, *Nauka Polska*, XX (1935), ss. 1–12. Więcej informacji na temat koncepcji „nauki o nauce” można znaleźć w: J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985, ss. 255–256.

Spira nazywa badania Poppera „teorią teorii” lub badaniami metateoretycznymi, jednocześnie określa je jako badania z teorii poznania²⁵. Zwraca następnie uwagę, że centralnym problemem dla Poppera jest kwestia uzasadnienia wiedzy naukowej (*quid juris?*). Następnie Spira stwierdza, że autor *Logiki* chce uprawiać badania metateoretyczne, jednak w wyniku rozważań dochodzi do charakterystyki nauki poprzez jej metody. Popper proponuje więc zbiór reguł i norm, w związku z czym — stwierdza Spira — metodologia staje się nauką normatywną. Krakowski filozof zwraca uwagę, że w ten sposób teoria poznania jest zarówno konstrukcją teoretyczną (dotyczy systemu zdań), jak i normatywną. Według Spiry „Są to dwie odrębne rzeczy, które Popper miesza i przez liczne niejasności pragnie wywołać wrażenie, jak gdyby chodziło o jedną dziedzinę”²⁶. Krakowski filozof podkreśla, że przedmiotem teorii nauki ma być zbiór faktycznie istniejących teorii, argumentuje później, że nauki normatywne zakładają nauki teoretyczne, ale są od nich odrębne (zachodzi tu różnica jak pomiędzy teoretyczną ekonomią a systemem polityki ekonomicznej²⁷). Ten zarzut będzie miał dla Spiry zasadnicze znaczenie przy analizie problemów związanych ze statusem popperowskiego kryterium demarkacji. Autor rozważa jeszcze, czy można o takiej metodologii mówić, że jest to nauka — stwierdza w końcu, że jest to problem werbalny, nie można natomiast przyznać według niego miana teoretyczności systemowi opracowanemu przez Poppera. „Nie ma zatem teorii poznania; w programie stawia Popper naukę teoretyczną, ale gdy przystępuje do wykonania otrzymujemy system reguł konwencjonalnych”²⁸, konkluduje Spira. Należy zaznaczyć, że wskazana różnica wynika z różnych celów, jakie przypisuje się filozofii nauki oraz z różnych zapatrywań na to, co można nazwać systemem teoretycznym — Spira jest tu wyrazicielem ogólnej ten-

²⁵ Spira używa zamiennie nazw „metodologia” i „teoria poznania”.

²⁶ *Uwagi*, s. 373.

²⁷ Por. *Uwagi*, s. 374.

²⁸ *Uwagi*, s. 374.

dencji panującej wówczas w polskiej filozofii. Na tym przykładzie widać dobrze innowacyjność pomysłów Poppera, który przeddefiniował nie tylko pojęcia, ale także oczekiwania w stosunku do swych koncepcji.

Po krótkim rozważeniu kwestii sensowności zdań, autor powraca do rozważań nad statusem metodologii. Streszcza fragment *Logiki* mówiący o tym, że wbrew poglądom neopozytywistów metodologia nie może być nauką empiryczną²⁹. Spira dostrzega następującą możliwość wykorzystania argumentów Poppera przez skrajnych pozytywistów: jeśli metodologia okazuje się zbiorem konwencjonalnych norm, to nawet skrajny pozytywista zaakceptuje ich konieczność dla praktycznego uprawiania badań, ale — według Spiry słusznie — odmówi włączenia tego zbioru w obręb systemu naukowego³⁰. Można domyślać się, że odrzucenie to nastąpi, ponieważ normy te są zależne od konwencji i nie należą do logiki badań.

Spira przyznaje jednak Popperowi rację w tym, że teoria poznania nie może być nauką empiryczną, bo jej przedmiotem byłaby nauka empiryczna i powstawałoby błędne koło. Niemniej Spira — odmiennie niż Popper — nie wyklucza możliwości, że teoria poznania może być nauką. Powstaje pytanie, jakie cechy ma ta nauka. Rozpoczyna się jeden z najbardziej interesujących fragmentów rozważań Spiry — próbuje on „zbudować teorię poznania **na wzór** nauki empirycznej”³¹. Spira stanął przed zadaniem uzasadnienia istnienia takiej metody, która wzoruje się na metodzie nauk empirycznych, ale jest od nich istotnie odmienna.

Rozważania rozpoczynają się od określenia przedmiotu tej nauki („meta-teorii”) — jest nią „odgadywanie praw badania”, natomiast przedmiotem nauki empirycznej jest „antycypacja praw przyrody”³². Podział ten wynika bezpośrednio z przyjętego po-

²⁹Por. *Logika odkrycia naukowego*, dz. cyt., §10.

³⁰Por. *Uwagi*, s. 375.

³¹*Uwagi*, s. 377 (podkreślenia moje). Naukę taką można by nazwać meta-empiryczną.

³²Zob. *Uwagi*, s. 376.

działu na płaszczyznę teoretyczną i metateoretyczną. Dalej autor tak charakteryzuje naukową teorię poznania:

W tej teorii będą oczywiście różne definicje, założenia i umowy. Czy jednak teoria poznania empirycznego może się ograniczać tylko do konwencji, skoro ma za przedmiot coś, co jest dane, co istnieje jako nauka doświadczalna³³?

Spira proponuje, aby wyjść od uchwycenia pojęcia (istoty) nauki empirycznej w celu zbudowania takiej nauki o poznaniu. Twierdzi, że zupełnie obojętna jest motywacja, która będzie decydować o wyborze danej koncepcji (mogą to być badania historyczne, analiza fenomenologiczna, intuicja ukształtowana pod wpływem własnej działalności naukowej itp.). W kolejnym kroku:

Stawia się tezę [dotyczącą poznania naukowego — P.P.], którą należy zbadać i skontrolować. Teoria nauki nie będzie miała zatem charakteru indukcyjnego, lecz dedukcyjno-hipotetyczny³⁴.

Następnie Spira próbuje „teorię Poppera zempiryzować, tj. nadać jej formę poprawną zgodnie z jego własnym duchem antykonwencjonalistycznym”³⁵. Krakowski filozof zauważył ważną cechę rozwiązania Poppera — falsyfikacyjne kryterium demarkacji przyjęte jest apriorycznie i nie poddaje się żadnemu obaleniu (wydaje się, że Popper nie przewidział takiej możliwości w swoim systemie przedstawionym w *Logik der Forschung*). Spira ocenia, że nie zachodzi sprzeczność logiczna, gdy przyjmuje się brak falsyfikowalności tego kryterium, stwierdza on jednak istnienie innej sprzeczności:

³³ *Uwagi*, s. 377.

³⁴ *Uwagi*, s. 377. Spira jak widać zakłada hipotetyczno-dedukcyjny charakter zarówno nauki empirycznej, jak i naukowej teorii poznania. Łatwo zauważyć odrębność tej koncepcji zarówno od poglądów neopozytywistów („znaturalizowana” epistemologia, która musi być nauką indukcyjną) jak i od pomysłów Poppera.

³⁵ *Uwagi*, s. 377.

Teoria Poppera [...] pragnie głównie zwrócić uwagę na ducha badania, które nie ucieka się do hipotez *ad hoc* konstruowanych i nie dąży do ratowania systemu za wszelką cenę [...]. Mimo takiej postawy Popper pragnie swój system uchronić przed obaleniem i nadaje mu postać konwencji, definicji — jakkolwiek można mu nadać [...] postać empiryczną. Jest to zabieg mający na celu utrwalenie teorii. — Popper zwalcza ducha konwencjonalizmu, a sam się w nim pogrąża³⁶.

Krakowski filozof zauważył niekonsekwencję w antydogmatycznej postawie Poppera³⁷ (postuluje otwartość na krytykę, lecz sam unika krytyki), jest to zarzut który zostanie wiele lat później wysunięty przez różnych krytyków Poppera³⁸. Spira, aby zachować konsekwencję, proponuje, aby kryterium falsyfikowalności było również falsyfikowalne (oczywiście na metapoziomiu). Wskazał on, że jeżeli dla teorii nauki empirycznej jako kryterium wy-

³⁶ *Uwagi*, s. 379.

³⁷ Spira pisze: „Jeżeli więc Popper formułuje swą teorię w duchu konwencjonalizmu, aby się nigdy nie dała obalić — to popełnia sprzeczność [wewnętrzna — P.P.]”. Dalej rozważa jeszcze inną możliwość interpretacji stanowiska wiedeńskiego filozofa: „Na to można odpowiedzieć: Popper pojmuje swą teorię normatywnie w formie postulatu naczelnego wyrotności i niezbędników prowadzących do realizacji. Ale pojmowanie to uważamy za zbyt ciasne i w tej formie nie może ono pretendować do miana «teorii naukowej»” (*Uwagi*, s. 378).

³⁸ Dobrą ilustrację stanowi anegdotyczna wypowiedź E. McMullina o jego spotkaniu z Popperem: „Napisał książkę w swoim artykule, że z moją pracą można polemizować» [— rzekł Popper]. Rzeczywiście tak napisałem. Redaktor czasopisma powiedział mi, że byłem zbyt krytyczny wobec Poppera, zmodyfikowałem więc nieco mój tekst, ale i tak napisałem że Popper jest podatny na polemikę. Popper zaczął bębnić palcami po stole i powiedział: «Nie jestem podatny na polemikę». Jego żona, która stała z nim, jak zawsze zresztą, zaczęła go prosić: «Karl nie eksyctuj się tak», lecz on dalej podniecony wykrzykiwał: «Nie jestem podatny na polemikę!». [...] Był [on] osobą, z którą trudno się dyskutowało, ponieważ nie był otwarty na krytykę” (E. McMullin, „Życie i filozofia. Rozmowa z Ernanem McMullinem”, *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* XXXIII (2003), ss. 16–17).

bieramy falsyfikowalność, to konsekwentnie rozumując dalej, dla tego kryterium należy wybrać na wyższym metapoziomie również kryterium falsyfikowalności³⁹. Krakowski filozof stanął następnie przed zadaniem wykazania, że możliwe jest stworzenie takiej konstrukcji metateoretycznej. W tym celu przeprowadził rozumowanie, które postaram się poniżej zrekonstruować. Na początku należy określić główną tezę teorii, która brzmi:

(T1) Każda teoria empiryczna jest falsyfikowalna⁴⁰.

Równoważnym sformułowaniem tej tezy jest następujące zdanie: „nie istnieje teoria niewywrotna”. Zdanie to jest ujęciem Popperowskiego kryterium demarkacji przedstawionego w §6 *Logiki*⁴¹.

³⁹Spira zauważył, że przyjęcie tego kryterium „jest najkorzystniejsze, ale niekonieczne” (*Uwagi*, s. 378). Podobne kryteria można tworzyć na kolejnych metapoziomach, powstaje więc pytanie, czy taki ciąg kryteriów ma kres. Spira nie porusza tego problemu, natomiast Popper w *Logice odkrycia naukowego* unika go, stwierdzając, że „kryterium demarkacji [nauki i metafizyki — P.P.] trzeba będzie w związku z tym traktować jako **propozycję umowy lub konwencji**” (*Logika odkrycia naukowego*, dz. cyt., §4, s. 37). Pewien pomysł rozwiązania tego problemu podaje Popper w *Domysłach i refutacjach*, gdzie ukazuje przy analizie problemu powiązania obserwacji i teorii, jak możliwe jest zbudowanie całej wiedzy jako systemu hipotez, które obalamy w drodze doświadczenia. „Nie grozi nam tu *regressus an infinitum*: cofając się do coraz bardziej pierwotnych teorii i mitów dotrzemy ostatecznie do nieświadomych oczekiwań **wrodzonych** (K.R. Popper, *Domysły i refutacje*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 85). Tak więc ostatecznym fundamentem naszych teorii o świecie (a zatem również i o nauce) są pewne proste wrodzone oczekiwania co do świata — cała pozostała wiedza może być już tylko nadbudowanym na nich systemem hipotetyczno-dedukcyjnym.

⁴⁰Autor stwierdza, że teza ta jest zaczerpnięta od Poppera. Spira próbuje również wprowadzić zapis formalny. Podaną tezę zapisuje w następujący sposób:

$$\forall(n)T_{(n)} = \vec{0},$$

gdzie: $T(n)$ — oznacza teorię naukową, natomiast $\vec{0}$ — oznacza cechę falsyfikowalności teorii (w powyższym zapisie użyto współczesnych symboli notacji logicznej). W zapisie tym brakuje konsekwencji przy opisywaniu negacji pewnych tez, więc wspominamy o nim jedynie jako o pewnej ciekawostce.

⁴¹Zob. K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, dz. cyt., s. 40.

Należy następnie przyjąć, że podana powyżej teoria jest również pewnego rodzaju hipotezą, więc jest falsyfikowalna (na kolejnym metametapoziomie). Hipotetycznym falsyfikatorem tezy T1 jest zdanie „istnieje teoria empiryczna nefalsyfikowalna”⁴². Następnie Spira rozważa pewien potencjalny zarzut płynący z kwestii samoodniesienia zdań i pokazuje, jak rozwiązać go przy pomocy teorii typów Whiteheada i Russela.

Postać podanego powyżej hipotetycznego falsyfikatora T1 *prima facie* brzmi absurdalnie. Pojawia się problem sprzeczności zdań „żadna teoria nie jest wywrotna” i „teoria T1 jest wywrotna”. Spira pokazuje, że problem nie występuje, gdyż zdania te pochodzą z różnych poziomów językowych⁴³. Można jednak postawić zarzut, że kryterium demarkacji po prostu definiuje, które twierdzenia należą do nauki empirycznej — krakowski filozof odpowiada, że jest to podejście niewłaściwe. Aby rozwiązać problem definicji autor odwołał się do pewnych osiągnięć francuskiego konwencjonalizmu⁴⁴. Analogicznie do rozwiązania przyjętego przez Poincarégo w *La science et la méthode* (znany problem konwencjonalizmu, jak poprawnie zbudować definicję empiryczną pewnej substancji, np. fosforu), Spira proponuje uciec przed konwencjonalizmem w definicji teorii empirycznych przeddefiniowując pierwotną tezę, której nadać następujące brzmienie:

(T1') „Wszystkie systemy zdań posiadające te a te własności w ilości skończonej (mianowicie własności teo-

⁴²Hipotetycznym falsyfikatorem tezy T1 jest również zdanie „żadna teoria empiryczna nie jest falsyfikowalna”, co pokazuje Spira. Do przeprowadzenia falsyfikacji wystarczy jednak słabsze logicznie zdanie: „istnieje teoria empiryczna nefalsyfikowalna”, dlatego na nim została skupiona uwaga.

⁴³Spira podaje również interesującą sugestię wskazującą, że była to przyczyna, dla której Popper wybrał konwencjonalistyczne sformułowanie dla swego kryterium demarkacji.

⁴⁴Poincaré musiał rozwiązać analogiczny problem: czy prawa przyrody są definicjami występujących w nich pojęć.

rii empirycznej wyliczone w wykładach metodologii lub teorii nauk) są wywrotne”⁴⁵

Powstaje problem, co zrobić, jeśli jakaś z klasycznych teorii naukowych okazałaby się sfalsyfikowana. Autor pokazuje dwie możliwości reakcji:

1. można wnioskować, że klasyczna teoria jest nieempiryczna;
2. można odrzucić falsyfikowalność jako istotną cechę teorii empirycznej.

Spira rozwiązał ten problem w interesujący sposób:

[...] Przyjąć pierwszy wniosek byłoby niewłaściwie, gdyż nie należy zaliczać teorii spełniającej inne warunki teorii empirycznej do rzędu metafizycznych tylko dlatego, że nie jest wywrotna⁴⁶.

Krakowski filozof podkreśla zresztą, że przy rozwiązywaniu analogicznego problemu z definiowaniem fosforu (słynny przykład Po-incarého) Popper sam opowiedział się również za drugą z możliwości (odrzucić daną cechę jako nienależącą do istoty definiowanego obiektu). W tym przypadku Spira zauważa kolejną niekonsekwencję Poppera.

Spira zwrócił również uwagę że Popper pomieszał dwa znaczenia falsyfikowalności:

a) jako logicznej relacji międzyczłowiek (tak określa ją w §6 *Logiki*),

b) jako postulatu metodologicznego (takie określenie znajdziemy w §9 tegoż dzieła).

⁴⁵ *Uwagi*, ss. 382–383.

⁴⁶ Tamże, s. 383.

Interesujące jest również porównanie stanowiska Poppera ze stanowiskiem konwencjonalistów dokonane przez Spireę. Krakowski filozof zaproponował, aby przyjrzeć się bliżej koncepcji Poincarégo, który odrzucił pierwsze z podanych rozumień falsyfikowalności, a przyjął drugie (postulat metodologiczny). Prezentacja myśli francuskiego filozofa ma na celu pokazanie, że nawet obalenie tezy T1' (czyli istnienia falsyfikowalności jako cechy logicznej teorii empirycznych) może prowadzić do sensownej koncepcji metodologicznej.

3.2. PORÓWNANIE KONCEPCJI POINCARÉGO I POPPERA

W drugiej części pracy zatytułowanej „Konwencjonalizm zdań podstawowych” Spira analizuje poglądy Poincarégo. Przy okazji krytykuje on Poppera za to, że w *Logice odkrycia naukowego* polemizuje ze stanowiskiem, nazywanym „konwencjonalizm», którego głównymi przedstawicielami są Poincaré, Duhem a obecnie Dingler; w rzeczywistości jest to pewne wynaturzenie tego kierunku, a spotykamy je tylko u Dinglera⁴⁷. Po przeprowadzeniu analizy, Spira dochodzi do wniosku, że poglądy francuskiego filozofa związane z falsyfikowalnością teorii (nazywanych zasadami) można podsumować następująco:

- a) struktura zasad była tego rodzaju, że nie mogą ulec obaleniu i wobec tego można by ich bronić w razie niebezpieczeństwa,

⁴⁷ *Uwagi*, s. 385. Podobną ocenę Poppera znaleźć można w recenzji *Logik der Forschung* pióra Diny Szejnburg: „trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż upraszcza on zbyt sprawnie i dlatego tak łatwo tryumfuje nad przeciwnikiem” (D. Szejnburg, *Popper Karl: Logik der Forschung...* (rec.), art. cyt., s. 277).

b) jednak nie należy tego czynić, o ile przestają być płodne, gdy nie pozwalają wysnuwać prognoz⁴⁸.

Tak więc w tej kwestii poglądy Poincarégo okazują się niezbyt odległe od Popperowskich — choć Poincaré nie mówi o falsyfikowalności teorii, to można uznać, że obaj filozofowie mogliby zaakceptować pogląd mówiący, że sama logiczna struktura teorii nie zapewnia jej falsyfikowalności (poglądy Poppera są tu mniej radykalne niż Poincarégo); bardzo bliska zgodność zachodzi natomiast w kwestii konieczności rozstrzygnięć metodologicznych, na którą zwracają uwagę obydwaj filozofowie⁴⁹. Spira zastanawiał się, czy Popperowi udało się przewyciężenie konwencjonalizmu. W ocenie krakowskiego filozofa nie udało się tego zadania całkiem wykonać, ponieważ „konwencjonalizm zdań ogólnych (zasad) zostaje usunięty przez konwencjonalizm zdań podstawowych”⁵⁰. Według niego „Popper właściwie rozbudowuje system Poincarégo, badając warunki rozwoju i przebudowy teorii empirycznych”⁵¹. Interesujące są również wnioski dotyczące metafizyki, jakie Spira wysnuł z koncepcji Poppera. Zauważmy, że kwestią umowy (dodajmy metodologicznej) jest, który system będziemy traktować jako empiryczny, a który będziemy chronić przed obaleniem (czyniąc zeń system metafizyczny). „Pewna teoria jest metafizyczna lub empiryczna w zależności od interpretacji: teorię klasyczną metafizyki można zempiryzować, zaś teorię empiryczną można sformułować metafizycznie. — Przestaje to być kwestią ściśle logiczną [...]”⁵².

⁴⁸ *Uwagi*, s. 388. Warto zauważyć, że w §20 *Logiki odkrycia naukowego* na stronie 71 Popper przyznaje, że sama struktura logiczna teorii nie zapewnia im falsyfikowalności. Tak więc w praktyce dopiero rozstrzygnięcia metodologiczne grają kluczową rolę przy odrzucaniu hipotez.

⁴⁹ Zauważmy, że inny jest jednak bezpośredni cel podejmowania tych decyzji: dla Poincarégo mają one zapewnić rozwój nauki, dla Poppera zaś — falsyfikowalność teorii (dopiero w dalszym planie jest kwestia rozwoju nauki).

⁵⁰ *Uwagi*, s. 389 (w oryginale całe zdanie jest wyróżnione).

⁵¹ Tamże, s. 388. Wydaje się, że ta uwaga Spiry nie oddaje dokładnie różnicy, jaka dzieli koncepcje tych dwóch wielkich filozofów nauki.

⁵² *Uwagi*, s. 390.

Badania nad podstawami nauki doprowadziły zatem do interesującego zwrotu w myśleniu filozoficznym: wbrew oczekiwaniom pozytywistów nie da się zupełnie wyrugować metafizyki. Jak widać nie istnieje żadna logiczna cecha, która jednoznacznie pozwałaby oddzielić naukę od metafizyki. Jest to niemożliwe, gdyż przepaść między empirią a metafizyką okazała się bardzo płytka — Spira pokazał, że jest ona związana m.in. z pewnymi rozstrzygnięciami metodologicznymi.

3.3. ZAINTERESOWANIA METAFIZYCZNE

Spirę zainteresował pewien specyficzny problem, wskazujący wyraźnie odrębność myśli tego filozofa. Postawił on bowiem pytanie, czy z teorii Poppera wynikają wnioski co do budowy systemu metafizycznego. Spira zastanawia się, „czy metafizyka, która ma wystąpić jako nauka, ma być zbudowana ze zdań wywrotnych i to jej nada charakter empiryczny?”⁵³. Wskazuje następnie na ogólność, jako wspólną cechę twierdzeń metafizycznych i zasad nauki. Podkreśla również wagę zasad w warsztacie nauki. Po ukazaniu problemów z falsyfikacją dochodzi on do interesujących wniosków:

Wywrotność przy zdaniach o tak szerokim zasięgu nie jest właściwym kryterium. Zresztą badania nad rozwojem nauki wskazują raczej, iż teorie i konstrukcje upadły nie dlatego, że je doświadczenie obalało, ale że inne lepiej spełniały naczelny postulat nauki empirycznej „*salvare phaenomena*”⁵⁴.

⁵³ *Uwagi*, s. 390. Widać wyraźnie, że pytanie to jest inspirowane filozofią Kanta. Spira zapowiada, że omówi również zagadnienie znaczenia oraz związków metafizyki z nauką „przy omawianiu elementów konstytutywnych i regulatywnych w związku z kantyzmem” (tamże, s. 391), jednakże ta część rozważań zaginęła wraz z drugą częścią rozprawy.

⁵⁴ *Uwagi*, s. 390.

Z powyższego cytatu widać, że problem demarkacji nauki od metafizyki jest trudny do rozwiązania. Przykłady z historii nauki sugerują bowiem, że klasyczne teorie naukowe w praktyce nie upadały w wyniku falsyfikacji, jak tego chciał Popper. Uderzające w powyższym fragmencie jest współcześnie nam brzmiące podejście do roli historii w koncepcjach filozofii nauki. Na wiele lat przed Kuhnem, Lakatosem i Feyerabendem Spira pokazywał nieadekwatność koncepcji Poppera dla opisu historii rozwoju nauki. Jest to wyraźny przykład, pokazujący jak myśl metodologiczna krakowskiego filozofa wyprzedziła o kilkadziesiąt lat rozwój w filozofii nauki.

Interesująca jest również kwestia możliwej empirycznej interpretacji twierdzeń metafizycznych. Spira stwierdził, że jest to „zdobycz czysto formalna, logiczna, gdyż zdania te [tzn. zdania metafizyczne] są szersze od zasad, wobec czego klasa możliwości falsyfikacyjnych będzie zdążała do zera”⁵⁵. Tak więc nawet przyjęcie w filozofii reguł metodologicznych nakazujących wystawianie na próby koncepcji metafizycznych nie na wiele się zda, gdyż z reguły nie można stworzyć zdań falsyfikujących takie teorie. Dodaje on jednak:

można by je uważać niekiedy za obalone w drodze konwencji, ale motywy tych konwencji mogą często budzić sprzeciw u innych. Różnica między wywrotnością a niewywrotnością zdań metafizycznych — mających często charakter interpretacji — jest praktycznie bez znaczenia. „Wywrotność” nie może służyć za probierz unaukowania metafizyki [...]⁵⁶.

Jak widać, program stworzenia naukowej metafizyki pełen jest nieprzewidywalnych problemów, które ujawniają się również w trakcie analizy metody naukowej⁵⁷. Okazuje się także, że

⁵⁵ *Uwagi*, s. 391.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Podkreślmy jeszcze raz, że niewyjaśniony do końca pozostaje status „nauki o nauce”. Na podstawie informacji zawartych w pracy Spiry nie można

kwestia rozwoju koncepcji metafizycznych jest znacznie trudniejsza do sformułowania niż w przypadku koncepcji rozwoju teorii naukowych. Nawet rozstrzygnięcia metodologiczne nie są w stanie zapewnić prostej recepty na odrzucanie pewnych koncepcji metafizycznych — obalenie to musi ostatecznie odwoływać się do zbioru pewnych wartości (leżących u podstaw motywów przyjęcia konwencjonalnego obalenia), ten zaś bywa przyjmowany w różny sposób. Historia filozofii dobitnie przekonuje nas o tym, jak złożone są losy teorii metafizycznych.

3.4. PROBLEM UNIWERSALIÓW I KONWENCJONALIZM ZDAŃ BAZOWYCH

Ostatnim problemem poruszonym przez Spirę w opublikowanej części rozprawy jest kwestia konwencjonalizmu zdań bazowych. Ten pomysł Poppera był dla Spiry najtrudniejszy do zaakceptowania. Nie jest to rzecz dziwna, gdyż takiej koncepcji sprzeciwiała się większość filozofów nauki tamtych czasów. Dobrą analizę problemów generowanych przez koncepcję Poppera przedstawiła Dina Szejnberg w cytowanej już recenzji *Logik der Forschung*⁵⁸. Spira skrytykował Poppera za to, że odrzucił on abstrakcję jako regułę przechodzenia od indywidualów do uniwersaliów. Krakowski filozof podał inne rozumienie uniwersaliów i abstrakcji⁵⁹, po czym na bazie takiego systemu pojęciowego stwierdził, że:

jednoznacznie odpowiedzieć na pytania o status tej dyscypliny. Widzieliśmy, że miała ona posiadać cechy empiryczne (ściśle — *metaempiryczne*, aby zaznaczyć, że chodzi o inny poziom falsyfikacji niż w teoriach naukowych) a z drugiej strony zapewne również i cechy metafizyczne. Szkoda, że zagadnienie natury proponowanej filozofii nauki pozostało niedopowiedziane.

⁵⁸D. Szejnberg, art. cyt., ss. 269–271.

⁵⁹Koncepcja przyjęta przez Spirę jest bardzo bliska koncepcji K. Ajdukiewicza. Skrótowy opis tej koncepcji napisany przez samego Ajdukiewicza można znaleźć w *Ruchu Filozoficznym* XIII (1932–1937), ss. 40a–41b.

Awersję Poppera do możliwości przejścia od indywidualów do uniwersaliów tłumaczy jego mniemanie jakoby między problemem uniwersaliów, a zagadnieniem indukcji zachodziła analogia. Ponieważ odrzucił indukcję pragnie też wyeliminować abstrakcję [...] ⁶⁰.

Spira pokazał, jak na bazie przyjętych definicji można pokazać różnicę między abstrakcją a indukcją: pierwsza polega na znalezieniu pojęcia ogólnego zawartego w indywidualnym obiekcie, a druga — na uzasadnieniu, że to pojęcie ogólne jest powszechnie ważne (występuje dla wszystkich przypadków). Spira przychyliła się ku temu, że możliwa jest abstrakcja pewnych reguł z obserwacji. Twierdzi natomiast, że nie jest to jednoznaczne z uzasadnieniem ogólnej ważności takiej reguły. Widzimy więc, iż analogia między indukcją a uniwersaliami jest czysto pozorną: „Popper pomieszał te zagadnienia i mniema, że w **pojęciu «ogólnym»** tkwi już **zdanie ogólne**, czyli **prawidłowość**” ⁶¹. Krakowski filozof opowiedział się za możliwością przyporządkowania uniwersaliów do przeżyć. Bierze jednak pod uwagę to, że w ramach nauki zdania bazowe mogą być uzasadniane tylko przez inne zdania, nie mogą się więc opierać ani na przeżyciach, ani na faktach. Tak więc jako rozwiązanie trylematu Friesa pozostaje według Spiry jedyne wyjście — konwencjonalizm. Zatem mimo różnic w sprawie uniwersaliów, krakowski filozof przyjmuje w ostateczności rozwiązanie Poppera. W ostatniej części Spira próbuje poddać pewnej krytyce konwencjonalizm Poppera i wprowadzić rozróżnienie na konwencjonalizm absolutny (przypisuje go Popperowi) i konwencjonalizm względny (za którym się opowiada). Celem wprowadzenia tego rozróżnienia było stworzenie koncepcji zdań bazowych, które wykazują związek z obserwacją (tego według autora brakowało koncepcji Poppera) a jednocześnie „**w stosunku do innych zdań są konwencjami**” ⁶² (aby rozwiązać trylemat Friesa).

⁶⁰ *Uwagi*, s. 395.

⁶¹ *Uwagi*, s. 396 (podkreślenia moje — P.P.).

⁶² *Uwagi*, s. 402.

Ta część rozumowania budzi jednak wątpliwości, które w pewnej mierze mogą wynikać z braku dalszej części pracy. Trudno więc adekwatnie ocenić tą część rozważań Spiry, która przetrwała do dzisiaj w stanie niekompletnym.

4. PRÓBA OCENY I UWAGI HISTORYCZNE

Omawiana praca Zygmunta Spiry jest bardzo interesującym świadectwem rozwoju polskiej myśli metodologicznej. Autor pokazał, że można w twórczy sposób połączyć osiągnięcia konwencjonalizmu z najnowszymi wówczas pomysłami Poppera. Rozwiązania Spiry cechują się dużym nowatorstwem, ścisłością i dobrym wyczuciem problemów metodologii. Z dzisiejszego punktu widzenia należą już one co prawda do historii, jednakże niektóre pomysły Spiry brzmią nadal dość aktualnie (np. kwestia wykorzystania historii nauki w uprawianiu filozofii nauki).

Główna propozycja Spiry, dotycząca „zempiryzowania” rozważań metateoretycznych, sięga w istocie koncepcji uprawiania filozofii nauki. Filozof ten próbuje uniknąć dogmatyzmu i konwencjonalizmu, które mogą pojawić się, gdy przyjmujemy *a priori* pewne rozwiązania filozoficzne. Spira próbował stworzyć teorię poznania, która będzie otwarta na krytykę (a więc coś co było *de facto* celem Poppera). Taka koncepcja była więc w zamierzeniach skrajnie antyfundacjonistyczna i racjonalna (w rozumieniu Poppera). Spira niejako antycypuje pomysł Poppera, wyrażony w *Domysłach i refutacjach*⁶³, że cała nasza wiedza (a zatem również wiedza filozoficzna) jest systemem hipotez i dedukcji, który jest poddawany ciągle próbom obalenia przy konfrontacji jej ze światem zewnętrznym. Nie ma więc w naszej wiedzy nic absolutnego i niezmiennego. To z pewnością najbardziej interesujący z pomysłów Spiry, który wart jest przypomnienia. Warto raz jeszcze

⁶³K.R. Popper, *Domysły i refutacje*, dz. cyt., ss. 85–87.

podkreślić wyjątkowość tej próby na tle polskiej myśli filozoficznej tego okresu.

Spira dążył w swej pracy konsekwentnie do usunięcia elementu konwencjonalnego z obrębu systemu teorii o świecie. Zabieg ten prowadzi jednak do nieoczekiwanych konsekwencji, które spróbujemy tu pokrótce scharakteryzować. Spira określił pojęcie naukowości teorii poprzez skończoną liczbę „własności teorii empirycznej wyliczonych w wykładach metodologii lub teorii nauk” (por. T1’). Takie określenie implikuje, że skończona liczba własności, które możemy przypisać teoriom, wystarcza do rozstrzygnięcia kwestii naukowości teorii. Skąd jednak wiemy, które własności przypisać teoriom empirycznym? Pojawia się tu dylemat: albo własności te wynikają z naszej wiedzy o nauce (która sama jest systemem hipotez i dedukcji) albo przyjmujemy je *a priori* mając ku temu jakieś wystarczająco dobre powody. Spira opowiada się, wbrew Popperowi, za pierwszą z możliwości, widząc w tym ucieczkę przed konwencjonalizmem. Rozwiązanie takie może być na pierwszy rzut oka skuteczną ucieczką przed konwencjonalizmem, lecz jednocześnie podważa ono sensowność samego kryterium demarkacji. Jeżeli bowiem przyjmiemy, że cała nasza wiedza jest systemem hipotetyczno-dedukcyjnym otwartym na ciągłe zmiany, to nigdy nie będziemy w stanie konkluzywnie orzec, które własności należy uwzględnić przy rozstrzyganiu naukowości teorii. Kryterium demarkacji zrelatywizuje się bowiem do obecnego stanu wiedzy, straci więc znaczenie, jakie było z nim pierwotnie związane. Jedynym wyjściem z tej sytuacji mogłoby być jedynie konwencjonalne przyjęcie zbioru własności jako reprezentatywnych dla teorii naukowych. Rozważania te wskazują na silne związki między kryterium demarkacji a problemem konwencjonalizmu — nie da się jednocześnie wyrugować konwencjonalizmu z systemu metateoretycznego i pozostawić możliwości ostatecznego rozstrzygnięcia o statusie naukowym teorii. Popper posiadał zapewne przeczucie tego problemu już przy pisaniu *Logiki odkrycia naukowego*, gdy przyjął swe znane rozwiązanie, jednak nie

podjął *explicite* rozważań nad tym zagadnieniem. Spira również nie zdawał sobie chyba do końca sprawy z wagi z tego problemu — tak przynajmniej wynika z zachowanej części rozprawy — ujawnił jednak dzięki swym analizom rozliczne problemy wiążące się z kryterium demarkacji.

Trzeba zaznaczyć, że wiele źródeł rozbieżności pomiędzy Spirą a Popperem wynika z odmiennych oczekiwań zarówno w stosunku do metodologii, jak i w stosunku do samej nauki. Spira nie przedstawił spójnej koncepcji opisującej naukę, jak to uczynił Popper, jego praca ma raczej charakter zbioru koncepcji, nadbudowanych nad pomysłami austriackiego filozofa. Niemniej są to często rozwiązania celne i śmiałe, cechują się one świeżością pomysłów. Jak zostało pokazane, propozycje Spiry w niektórych punktach są problematyczne, niekiedy są mniej przekonujące niż u Poppera (np. kwestia odrzucenia konwencjonalizmu zdań bazowych). Rozważania Spiry są o tyle cenne dla współczesnego czytelnika, że pokazują godny naśladowania styl pracy: dużą wnikliwość i krytycyzm, przejrzystość rozważań i odwagę intelektualną podejmowania trudnych wyzwań. Cechy te pozostają nadal ważne, mimo iż treść pracy w dużej części już się zdezaktualizowała w związku z szybkim rozwojem filozofii nauki w XX wieku. Praca ta jest również interesująca dla historyka filozofii — odkrywa zapomnianą i interesującą kartę w rozwoju polskiej filozofii nauki.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na styl myślenia Spiry. Łatwo zauważyć, że jest on w wielu kwestiach zbliżony do stylu szkoły lwowsko-warszawskiej⁶⁴. Widać to również w doborze pewnych szczegółowych rozwiązań, których pochodzenie można niekiedy dokładnie zidentyfikować — Spira bezpośrednio podpira swoją argumentację odwołaniami do: K. Ajdukiewicza, J. Hosiasson-Lindenbaumowej, J. Rajgrodzkiego, D. Sztejnberg.

⁶⁴Można zauważyć, że autor na każdym kroku zwraca uwagę na uściślanie stanowisk, dokładne rozróżnianie poziomów języka wypowiedzi oraz odwołuje się w argumentacji do osiągnięć logiki i metamatematyki (np. posługuje się teorią typów). Wprowadza również elementy formalizacji do rozważań nad statusem kryterium demarkacji.

W myśleniu Spiry widać również duży wpływ idei Poincarégo i konwencjonalizmu francuskiego. Można również doszukać się w tej pracy pewnych wpływów Zygmunta Zawirskiego, którego wychowankiem był Spira. Należy jednak podkreślić, że twórcza recepcja idei Poppera przez Spirę oraz silny nacisk położony na metafizykę decydują o wyjątkowości tej postaci na scenie polskiej filozofii nauki dwudziestolecia międzywojennego.

PODZIĘKOWANIA

Autor niniejszego opracowania składa podziękowania dla Frederika Weindlinga i Dicka Weindlinga za pomoc okazaną przy poszukiwaniu informacji dotyczących Zygmunta Spiry.

SUMMARY

ZYGMUNT SPIRA'S REMARKS ON POPPERS METHODOLOGY

The paper presents an outline of the reception of Popper's thought in Poland in the period between two World Wars. The most important paper in this period is doubtlessly the one published by Zygmunt Spira entitled "Remarks on Popper's methodology and epistemology". Spira was a student of Z. Zawirski. He lived and worked in Cracow, and was killed during the Nazi occupation. His paper is by now forgotten. We critically present his main ideas, showing his innovatory style of thinking.



Zygmunt Spira (1911–1942?)

Fotografia z 1925 r. (dzięki uprzejmości p. Frederika Weindlinga)